

Co prawda niedzielny występ 20-letniego obrońcy nie należał do najlepszych, niemniej działacze "Giallorossich" nie planują jego kolejnego wypożyczenia. Młody Włoch ma w przyszłym sezonie pełnić rolę dublera weterana Kolarova, któremu w listopadzie stukną 34 lata i którego kontrakt wygasa w 2020 r. (i raczej nie zostanie przedłużony). Chociaż Serb strzelił w tym sezonie aż 8 goli w Serie A, to mimo wszystko za kilka miesięcy będzie raczej odgrywał mniejszą rolę, zwłaszcza jeśli Pellegrini będzie spisywał się na miarę swoich możliwości.

Luca rozpoczął walkę o miejsce w wyjściowym składzie Romy w koszulce Cagliari. W bieżącej kampanii w barwach "Giallorossich" trzykrotnie miał zaliczyć występ na Stadio Olimpico - w debiucie przeciwko Frosinone (4:0) wszedł za samego De Rossiego i chwilę później zaliczył asystę przy trafieniu Kolarova. Następnie zagrał w LM z Viktorią Pilzno (5:0) oraz pojedynku ze SPAL (0:2), w którym miał po raz pierwszy okazję zagrać w wyjściowym składzie przed własną publicznością. Niemniej raczej nie będzie miło wspominać tego spotkania ze względu na porażkę oraz fakt, że sprokurował karnego, po którym goście otworzyli wynik. Ponadto Pellegrini zanotował występy wyjazdowych meczach: z Empoli (2:0), który był jego pierwszym występem w podstawowym składzie, rewanżowym pojedynku LM z Viktorią Pilzno (1:2), w którym po wejściu z ławki w przeciągu paru minut ujrzał dwie żółte, a w konsekwencji czerwoną kartkę oraz w spotkaniu przeciw Cagliari, klubowi, do którego został wypożyczony w ostatnim dniu zimowego okna transferowego. Nie bez powodu: 186 min. (w tym 25 min. w LM) to zdecydowanie zbyt mało dla młodego obiecującego gracza.

W ekipie z Sardynii odnalazł się bardzo szybko. 4 lutego zaliczył swój premierowy występ dla "Rossoblu" w rozegranym przed własną publicznością pojedynku z Atalantą (0:1). Tydzień później po raz pierwszy w tym sezonie miał okazję rozegrać pełne 90 min. w wyjazdowym starciu z Milanem (0:3). Od tego czasu ominęły do tylko trzy mecze - z Fiorentiną (z powodu problemów mięśniowych), Juventusem i Frosinone (zawieszenie za kartki). Luca na 13 możliwych spotkań dla Cagliari rozegrał 10, z czego w 8 wystąpił w podstawowym składzie, a w 7 w pełnym wymiarze czasowym. - łącznie przebywał na boisku 762 min., czyli cztery razy tyle co w pierwszej odsłonie sezonu. A przed nim jeszcze cztery ligowe pojedynki.

Roma czeka na niego, nawet jeśli w sobotę zaliczył udanego występu. Możliwe, że dał ponieść się emocjom - w końcu wrócił na Stadio Olimpico, na którym zgromadzili się fani klubu, którego sam jest fanem i zarazem wychowankiem. Było widać, że Luca chciał wywrzeć jak najlepsze wrażenie na swoim "starym-nowym" klubie. Starał się ciągnąć drużynę - o co poprosił do sam szkoleniowiec Cagliari, nawet przy stanie 2:0 dla Romy próbował pozbierać do kupy kolegów, ale sam nie dał rady uządlić. Na osłodę Luca może przypomnieć sobie o ciepłym przyjęciu i serdecznym powitaniu przed sobotnim meczem, co może potwierdzać to, że Roma ma wobec 20-lątka poważne plany.

Autor: aniolbezserca